I Księga Samuela

Rozdział 20

**1**. Tymczasem Dawid uciekł z Najot w Rama, przyszedł do Jonatana i mówił przed nim: Cóż uczyniłem? Jaka jest moja nieprawość? Jaki jest mój grzech wobec twego ojca, że czyha na moje życie? **2**. Odpowiedział mu: Nie daj Boże! Nie umrzesz. Oto mój ojciec nie czyni niczego wielkiego ani małego, zanim mnie o tym nie powiadomi. Czyż mój ojciec miałby to przede mną ukrywać? Nie uczyni tego. **3**. Lecz Dawid przysiągł: Na pewno twój ojciec wie, że znalazłem łaskę w twoich oczach i myśli: Niech o tym nie wie Jonatan, żeby się nie martwił. Zaprawdę jednak, jak żyje JAHWE i jak żyje twoja dusza, tylko jeden krok dzieli mnie od śmierci. **4**. Jonatan odpowiedział Dawidowi: Czegokolwiek twoja dusza pragnie, uczynię to dla ciebie. **5**. Wtedy Dawid powiedział do Jonatana: Oto jutro *jest* nów księżyca, a ja zwykle zasiadam z królem przy stole. Pozwól mi odejść i ukryć się w polu aż do wieczora trzeciego *dnia*. **6**. Jeśli twój ojciec będzie o mnie wypytywał, odpowiesz: Dawid bardzo mnie prosił, aby mógł pobiec do swego miasta, Betlejem, gdyż tam cała rodzina *składa* doroczną ofiarę. **7**. Jeśli odpowie: Dobrze — *będzie* to oznaczać pokój dla twego sługi. Lecz jeśli się rozgniewa, wiedz, że postanowił coś złego. **8**. Okaż więc miłosierdzie swemu słudze, gdyż doprowadziłeś swego sługę do przymierza JAHWE z tobą. Jeśli jednak jest we mnie jakaś nieprawość, to ty mnie zabij. Po co masz mnie prowadzić do swego ojca? **9**. Jonatan odpowiedział: Nie daj Boże! Gdybym rzeczywiście wiedział, że mój ojciec postanowił coś złego względem ciebie, czyżbym cię o tym nie powiadomił? **10**. I Dawid powiedział do Jonatana: Któż mnie powiadomi, jeśli twój ojciec da ci surową odpowiedź? **11**. Jonatan odpowiedział Dawidowi: Chodź, wyjdźmy na pole. I obaj wyszli na pole. **12**. Wtedy Jonatan powiedział do Dawida: *Niech* JAHWE, Bóg Izraela — gdy jutro o tej porze *lub* pojutrze wybadam swego ojca, i jeśli to będzie coś dobrego o Dawidzie, a nie poślę do ciebie ani nie powiadomię cię o tym; **13**. To niech JAHWE odpłaci Jonatanowi i do tego dorzuci. Lecz jeśli mój ojciec będzie chciał wyrządzić ci zło, to powiadomię cię *o tym* i odprawię cię, abyś mógł odejść w pokoju. A niech JAHWE będzie z tobą, jak był z moim ojcem. **14**. I jeśli będę żył, okaż mi miłosierdzie JAHWE, ale choćbym i umarł; **15**. Nie odbieraj swego miłosierdzia memu domowi na wieki, nawet gdy JAHWE wytraci wszystkich wrogów Dawida z powierzchni ziemi. **16**. Jonatan zawarł więc przymierze z domem Dawida, *mówiąc*: Niech JAHWE szuka *tego* z ręki wrogów Dawida. **17**. Jonatan ponownie przysiągł Dawidowi, gdyż go miłował. Miłował go bowiem, *jak* miłował własną duszę. **18**. Wtedy Jonatan powiedział do niego: Jutro *jest* nów. Zauważą, że ciebie nie ma, ponieważ twoje miejsce będzie puste. **19**. Po trzech dniach w ukryciu udasz się szybko na miejsce, gdzie ukrywałeś się, gdy *omawialiśmy* sprawę, i zatrzymasz się przy kamieniu Ezel. **20**. A ja wypuszczę trzy strzały obok niego, jak gdyby do celu. **21**. A potem poślę chłopca, *mówiąc mu*: Idź, znajdź strzały. Jeśli powiem chłopcu: Oto strzały *znajdują się* za tobą, bliżej, przynieś je — wtedy przyjdź, gdyż będzie *to oznaczać* dla ciebie pokój i *nie stanie ci się* nic złego, jak żyje JAHWE. **22**. Jeśli zaś powiem chłopcu: Oto strzały *znajdują się* przed tobą, tam dalej — to idź, bo JAHWE cię wypuścił. **23**. A co do sprawy, o której rozmawialiśmy, JAHWE *będzie świadkiem* między mną a tobą na wieki. **24**. Dawid ukrył się więc w polu. A gdy nastał nów, król zasiadł do stołu, aby się posilić. **25**. A gdy król zasiadł na swoim miejscu jak zazwyczaj, na miejscu przy ścianie, Jonatan powstał. Abner siedział obok Saula, miejsce zaś Dawida było puste. **26**. Saul jednak nie powiedział nic tego dnia, bo myślał: Coś mu się przydarzyło i jest nieczysty, a nie oczyścił się. **27**. A gdy następnego dnia, drugiego po nowiu, miejsce Dawida pozostało puste, Saul zapytał swego syna Jonatana: Dlaczego syn Jessego nie przyszedł na posiłek ani wczoraj, ani dziś? **28**. Jonatan odpowiedział Saulowi: Dawid usilnie mnie prosił, aby *mógł pójść* do Betlejem; **29**. Mówił: Pozwól mi pójść, proszę, bo nasza rodzina składa ofiarę w mieście i mój brat wezwał mnie tam. Teraz więc, jeśli znalazłem łaskę w twoich oczach, pozwól mi iść i zobaczyć swoich braci. Dlatego nie przyszedł do stołu królewskiego. **30**. Wtedy Saul zapłonął gniewem na Jonatana i powiedział mu: Synu przewrotnej i upornej *kobiety*, czyż nie wiem, że wybrałeś sobie syna Jessego na własną hańbę i na hańbę nagości swojej matki? **31**. Jak długo bowiem syn Jessego będzie żył na ziemi, nie ostoisz się ty ani twoje królestwo. Teraz więc poślij *po niego* i przyprowadź go do mnie, bo musi umrzeć. **32**. Wtedy Jonatan odpowiedział swemu ojcu Saulowi: Dlaczego ma umrzeć? Cóż uczynił? **33**. I Saul rzucił w niego włócznię, aby go przebić. Przez to Jonatan wiedział, że jego ojciec postanowił zabić Dawida. **34**. Jonatan wstał więc od stołu w wielkim gniewie i nie jadł już posiłku w drugim dniu po nowiu. Martwił się bowiem o Dawida, bo jego ojciec tak go zelżył. **35**. Rankiem Jonatan wyszedł w pole o czasie umówionym z Dawidem, a był z nim mały chłopiec. **36**. I powiedział do swego chłopca: Biegnij i poszukaj strzał, które wypuszczę. Gdy chłopiec biegł, on wypuścił strzałę, *by padła* dalej, przed nim. **37**. A gdy chłopiec dotarł na miejsce, *gdzie była* strzała, którą Jonatan wypuścił, zawołał Jonatan za chłopcem i powiedział: Czyż strzała nie jest dalej od ciebie? **38**. I Jonatan wołał za chłopcem: Szybko, pośpiesz się, nie stój! Chłopiec Jonatana zebrał strzały i przyszedł do swego pana. **39**. Lecz chłopiec nic nie wiedział, tylko Jonatan i Dawid znali sprawę. **40**. I Jonatan oddał swój oręż swemu chłopcu, i powiedział mu: Idź, odnieś to do miasta. **41**. A gdy chłopiec odszedł, Dawid wstał *z miejsca*, od strony południowej, upadł twarzą na ziemię i ukłonił się trzy razy. Potem pocałowali się wzajemnie i razem płakali, a Dawid obficiej. **42**. I Jonatan powiedział do Dawida: Idź w pokoju. Obaj bowiem poprzysięgliśmy sobie w imię JAHWE, mówiąc: Niech JAHWE będzie między mną a tobą i między moim potomstwem a twoim potomstwem na wieki. Wstał więc i odszedł, a Jonatan wszedł do miasta.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA
Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](https://wrotanadziei.org/). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/).
eBible.org
Polish — Polski